

Rada Gospodarki Żywnościowej a GMO

05.02.2008.

05.02.2007 - Kolejny silny sygnał poparcia dla organizmów genetycznie zmodyfikowanych ze strony polskich przedsiębiorców. Rada Gospodarki Żywnościowej zaapelowała do rządu o jak najszybsze dopuszczenie do handlu transgenicznymi organizmami.

Rada Gospodarki Żywnościowej nie pozostawiła wątpliwości jakie są oczekiwania polskiego przemysłu rolno-spożywczego wobec organizmów genetycznie zmodyfikowanych.

Marek Przeździak - RGŻ: "Rada Gospodarki Żywnościowej stoi na stanowisku, że przepisy dotyczące GMO tak w paszach jak i ustawie nasiennej powinny być zmienione".

Obecna ustawa o paszach przewiduje między innymi, że od pierwszego lipca do Polski nie będzie można przywozić genetycznie zmodyfikowanych pasz. Zdaniem ekspertów grozi to upadkiem przemysłu drobiarskiego, kryzysem na rynku wieprzowiny oraz załamaniem eksportu.

prof. Tadeusz Kowalski - dyr. IERiGŻ: "Nabywców na polską żywność wolną od GMO, która kosztowałaby kilkanaście procent drożej niż na rynkach światowych nie wiem, czy znajdziemy".

W sprawie pasz rząd już się wypowiedział. Ustawa będzie zmieniona, a zakaz cofnięty. Inaczej jest w sprawie obowiązującego od zeszłego roku zakazu obrotu transgenicznymi nasionami. W rezultacie nie ma możliwości wpisania zmienionej genetycznie kukurydzy do rejestru oraz jej uprawy. Zdaniem naukowców nie ma się czego obawiać, gdyż jeszcze przed powstaniem inżynierii genetycznej człowiek zmieniał swoje otoczenie.

prof. Tomasz Twardowski - Polska Federacja Biotechnologii: "Dzika naturalna pramatka kukurydzy miała kolby wielkości mojego małego palca. Jak Pan kupuje kolbę prażonej kukurydzy, ona waży pół kilograma lub więcej. To wynik modyfikacji dokonanej przez człowieka".

Ale rząd nie chce nawet słyszeć o uprawie roślin genetycznie zmodyfikowanych. Zapowiada, że zrobi wszystko - w ramach unijnych przepisów - aby nie dopuścić do ich pojawienia się w Polsce.

Witold Katner/TVP Informacje Rolnicze

